Prenumerata wynosi:
dla członków:
rocznie . . 1 złr. 20
półrocznie . — „ 60
kwartalnie . — „ 35
dla niecziłonków:
rocznie . . 1 złr. 70
półrocznie . — „ 85
kwartalnie . — „ 45

IZRAELITA

Organ stowarzyszenia
„SZOMER IZRAEL"
wychodzi co drugi tydzień

Bióro redakcyi i administracyi: ul Krakowska l. 14.
Rękopisów redakcya nie zwraca.
Ogłoszenia przyjmuje Ch. Rohatyn. właściciel drukarni.

Nr. 4. Lwów dnia 23. Grudnia 1884. Rok I.

Lwów dnia 22. grudnia 1884.

Społeczność religijna, która przez wieki wykluczona była od praw obywatelskich, święty ma obowiązek dobijania się ich środkami legalnymi, a po ich osiągnięciu stać na straży i z nijaką zazdrością czuwać, aby nawet cień nabytego prawa znikąd nie był naruszany; a jeśliby tego nie czyniła, staje się taka społeczność niegodną praw tych dobrodziejstw. Wszędzie więc, gdzie współwyznawcom naszym przychodziło dobijać się tych praw, znajdowali się śród nas mężowie, którzy, osiągnawszy cel zamierzony, dopilnowali, aby dobrodziejstwa z nabytego prawa w całej pełni obejmowały wyznanie żydowskie równie z innymi wyznaniami, nie dopuszczając w niczem ukrócenia tego drogocennego nabytku.

I u nas w kraju kiedyś tak bywało. Przed erą konstytucyjną, kiedy to wyznanie mojż. należało wprawdzie do wyznań w kraju prawnie uznanych, atoli nie posiadało jeszcze praw w równej z innymi wyznaniami mierze, przełożeństwo zboru izr. we Lwowie, jako naturalny reprezentant żydów galicyjskich, bezustannie kołatało, bądź to memoryałami, bądź to przedstawieniami do bram władz krajowych i centralnych o przyznanie żydom praw obywatelskich, o usunięcie zła, które z powodu wyjątkowego stanu u żydów się zagnieździło; a zdobyczy prawnych jak oka strzegło.

Atoli odkąd ustawą zasadniczą z roku 1867. orzeczoném zostało równouprawnienie wszystkich wyznań we wszelkich kierunkach, nikomu z przedstawicieli naszych nie przechodzi przez myśl troszczenie się o to, czy konsekwencye, wypływające z praw nabytych wobec wyznania żydowskiego jako takiego w praktyce ściśle bywają przestrzegane. Niestety z ubolewaniem nam wypowiedzieć wypada, że obecnie pod tym względem pewien panuje indyferentyzm, nie ma obecnie tego ciepła, tego ognia zagrzewającego naszych postępowych żydów do działalności dla swoich spółwierców jak ongi. Czemu to tak jest, w to dziś ani wdawać się, ani tego rozbierać nie zamyślamy, odkładamy to na czas inny. Atoli na dwie sprawy pozwalamy sobie zwrócić uwagę szerszéj naszéj publiczności, w których wyznanie mojż. pomimo nabytego równouprawnienia traktowane jest po macoszemu wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy. Te dwie sprawy, które poruszyć zamyślamy są to: brak reprezentanta wyznania mojżeszowego w krajowéj Radzie szkolnéj i ponoszenie kosztów nauki religii mojżeszowéj w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich przez fundusz państwowy.

Co do pierwszéj kwestyi powołać nam się wypada na nowsze ustawodawstwo szkolne, orzekające zasadę, iż we wszystkich nadzorach szkolnych, czy to miejscowych, czy okręgowych lub krajowych zasiadać mają reprezentanci rządu, kościoła i gminy. Wszystkie bowiem wyliczone tu korporacye bezpośrednio interesowane są w wychowaniu dorastającego pokolenia, każdy bowiem z tych czynników łączy z wychowaniem przyszłych obywateli pewne cele, ponieważ jakich sobie wychowuje obywateli czy wyznawców, takimi ich mieć będzie. Otóż więc tak w radach szkolnych miejscowych jakoteż i okręgowych zasiadają reprezentanci wszystkich wyznań; tylko w Radzie szkolnéj krajowéj naszego kraju dotąd reprezentanta wyznania izr. nie mamy pomimo wyraźnego brzmienia §. 12. ustawy z dnia 25. maja 1868. (Dz. u. p. 1868 Nr. 48) regulującéj stosunki szkoły do kościoła, „do Rady szkolnéj krajowéj pod przewodnictwem namiestnika powołać należy członków Wydziału krajowego, duchownych wszystkich w kraju istniejących wyznań i mężów w szkolnictwie zawodowych." We wszystkich krajowych Radach szkolnych prowincyi austryackich pomimo daleko mniejszéj stosunkowo ilości żydów tam zamieszkałych, niż w Galicyi reprezentanci zasiadają wyznania mojż., nawet w sąsiadującej z nami Bukowinie małéj; tylko w kraju naszym, zamieszkałym przez 600.000 żydów, mających w szkołach publicznych ludowych do 30.000 młodzieży, oprócz młodzieży szkół średnich, nie ma reprezentanta wyznania mojż. w najwyższéj radzie szkolnéj, jakby interesa tego wyznania tego wcale nie wymagały. Czyż żydzi galicyjscy mają zawsze być paryaszami tak wobec innych wyznań jakoteż wobec własnych współwyznawców?

Wprawdzie w §. 4. statutu organizacyjnego galicyjskiéj Rady szkolnéj krajowéj ogłoszonego ministeryalnem rozporządzeniem z dnia 28. czerwca 1867. l. 4974 na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 25. czerwca tegoż roku, ustęp co do reprezentantów duchownych w krajowéj radzie szkolnéj zupełnie inaczéj brzmi, a mianowicie: „z dwóch przez Najjaśniejszego Pana powołanych osób stanu duchownego", a więc mógłby nas wobec tego może słusznie spotkać zarzut zacofaństwa, partykularyzmu, albowiem żądamy zaprowadzenia kastowości w kraju, kiedy właśnie duch statutu gal. nie zawiera wyraźnéj zasady, że w Radzie szkolnéj krajowéj musi zasiadać reprezentant tego lub owego wyznania, tylko że Cesarz powołuje 2 osoby jakiegobądź wyznania w kraju, jeżeli się kwalifikują do zasiadania w téj wysokiéj Radzie, a więc mogą to być albo obaj wyznania chrześc., albo nie — co wcale nie wyklucza możności powołania żyda kiedyś do Rady krajowéj. Jednakowoż dotychczasowa praktyka 16letniego prawie istnienia krajowéj Rady szkolnéj nas poucza, że zawsze dotąd powoływani zostali 2 duchowni wyznania chrześciańskiego, a mianowicie 1 rz.-kat. a 1 gr.-kat. Czy to przypadkowo tak się stało? Pozwalamy sobie o tem powątpiewać, owszem widzimy w tem postanowieniu statutu gal. wykluczenie na zawsze reprezentanta żydowskiego od zasiadania i wszelkiego wpływu w krajowéj magistraturze szkolnej, bo przecież nie możemy żądać, aby kościół katolicki lub grecki, z których każdy reprezentuje więcéj niż dwa miliony swych wiernych, zrzekł się udziału w krajowéj Radzie szkolnéj krajowéj na korzyść żydów. Byłoby to z naszéj strony zuchwalstem coś podobnego nawet żądać. Nie chcemy niczyjéj krzywdy, lecz żądamy sprawiedliwości dla siebie.

Pomimo oczywistego więc pokrzywdzenia wyznania naszego nie znalazł się dotąd ani jeden głos w kraju z wyjątkiem p. G.... w Drohobyczu, który w téj sprawie wystosował zapytanie do JE. p. ministra Ziemiałkowskiego podczas przeszłorocznéj tam bytności, któryby o to się upominał. Czyż sprawa ta jest mniéj ważną od wielu innych, że posłowie nasi w Sejmie zasiadający nie uważają za stosowne poruszenia jéj w Sejmie, i tym sposobem usunięcia krzywdy w drodze ustawodawczéj. Już dla saméj zasady powinniśmy się starać o zmodyfikowanie odnośnego

punktu w statucie w ten sposób, ażeby i reprezentant wyznania żyd. zasiadać mógł w Radzie krajowéj. Wysoki Sejm, dawszy już tylokrotne dowody sprawiedliwości i sumienności, pewnie nam za złe tego nie weźmie, jeżeli upominać się będziemy o prawa naszemu wyznaniu przysługujące i nie zechce się oprzeć modyfikacyi statutu krajowéj Rady szkolnéj w duchu życzeń wyznania izrael., bo Polacy, stojący wiernie przy religii ojców, nie odmówią tego prawa i współobywatelom innego wyznania.

Drugą sprawą, którą wyznanie izrael. czuje się upośledzonem wobec innych wyznań, jest sprawa ponoszenia kosztów udzielania nauki religii mojż. w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich.

Według §. 4. bowiem ustawy z dnia 20. czerwca 1872. (Dz u p z roku 1872 Nr. 86) należy zapewnić regularne udzielanie nauki religii w seminaryach nauczycielskich i szkołach średnich dla każdego wyznania, do którego należy przynajmniéj 20 uczniów razem do wszystkich klas uczęszczających, w których religia jako przedmiot obowiązkowy uczonym bywa; daléj znowu §. 5. téj ustawy orzeka: „Koszta wedle powyższego §. za naukę religii, o ile ich nie ponoszą fundusze religijne, i nie istnieją na ich pokrycie przy pojedynczych szkołach, ani fundusze osobne, ani zobowiązania osób prywatnych, należą do wydatków szkół odnośnych.“

Tymczasem przypatrzmy się, jak u nas w kraju tę sprawę traktują? Oto w wielu szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich pomimo przewyższającéj liczby uczniów prawem przepisanych do nich uczęszczających nauka religii mojż. nie bywa udzielana, a nawet w tych zakładach, w których jest ustanowiony nauczyciel religii mojż. płaca jego nie stoi w żadnym stosunku do płacy nauczycieli religii innych wyznań, a stosunek jego do grona nauczycielskiego jest nienaturalny, nie bierze udziału w jego konferencyach — a przez to wpływ moralny takiego nauczyciela na młodzież nie może być tak skutecznym, o ileby tego w interesie wychowania publicznego życzyć należało. Nawet w jednem gimnazyum lwowskiém, w którém uczniowie wyznania mojż., jeżeli nie przewyższają liczbą uczniów innych wyznań, to pewnie im dorównują; pomimo to nauczyciele religii mojż. zupełnie inaczéj są traktowani co do płacy, niż katecheci innych wyznań.

Czas już najwyższy, aby upomnąć się o wymierzenie sprawiedliwości wyznaniu naszemu, bo jak długo sami o sobie dbać nie będziemy, pewnie o nas nikt inny troszczyć się nie będzie! . . .

Sprawy krajowe.

Odkąd Rada państwa otwarta została, nastał w sprawach krajowych pewien zastój, albowiem punkt ciężkości akcyi politycznéj przeniósł się do stolicy państwa, gdzie obecnie i wybrańcy naszéj prowincyi przebywają i gdzie niejedna ważna sprawa i nasz kraj dotykająca ma się rozstrzygnąć.

W pierwszym rzędzie rozchodzi się bowiem u nas o to, aby pozyskać pomocy rządowéj dla regulacyi rzek naszych, które rok rocznie wylewami niszczą mienie mieszkańców. Deputacya przez Sejm do Monarchy wysłana, powróciła już do kraju z najlepszymi nadziejami i widokami w pomyślne załatwienie tej tak żywotnéj dla kraju sprawy i prawdopodobnie akcya ta na pzzyszłą wiosnę podjętą zostanie.

— Równocześnie wypada nam podnieść fakt jeden z komisyi asenterunkowej Rady państwa, który rzuca cień na współwierców naszych i którego gazety nam nieprzychylne nie omieszkają użyć za broń przeciw nam. Mamy tu na oku prowadzenie metryk żydowskich w Galicyi, którego brakom p. minister obrony krajowéj przypisuje okoliczność, że jeszcze znaczna liczba do poboru powołanych wyznania niechrześciańskiego, nie stawia się do wojska. Według zdania naszego metryki żyd. prowadzone obecnie przez mężów zaufania przez rząd mianowanych i pod jego okiem nie pozostawiają nic do życzenia, jak to komisarz rządowy w Sejmie krajowym w roku przeszłym skonstatował Braki te przez p. ministra podniesione datują jeszcze z dawniejszej ery, przed wydaniem nowego rozporządzenia co do prowadzenia metryk, albowiem od czasu nowego porządku rzeczy co do metryk izr. nie upłynęło jeszcze lat 20, aby skonstatować można przy obecnym poborze o brakach w prowadzeniu metryk izr. w Galicyi, a tém samém o skonstatowaniu liczby żydów do wojska nie stawiających się Jednakowoż nie możemy się wstrzymać od tego, aby nie nawoływać naszych współbraci do ścisłego wykonywania obowiązków na nich, jako na obywatelach kraju ciężących. Niechaj to zawsze pamiętają, że równe prawa i równych wymagają sbowiązków i ciężarów.

— Dnia 14. b. m. odbył się w mieście naszem wiec wyborców 9 okręgów obwodu Izby handlowéj i przemysłowéj lwowskiéj. Tak wyborcy jako też delegaci z prowincyi zebrali się licznie na tym wiecu, na którym uchwalono wyznaczyć kandydatów do nowéj Izby. Ze spółwierców naszych wyznaczono na kandydatów: pp. Zygmunta Rukera, Emanuela Galla i Jakóba Piepesa.

— W Nr. 2. brodzkiéj „Bürgerliche Zeitung“ czytamy, że p. Marszałek krajowy, przyjmując niedawno burmistrza miasta Brodów, tak do niego przemówił: „Jedź Pan, Panie Burmistrzu, jak najprędzéj do domu i uporządkuj wszystko, aby można użyczyć jak najszybszéj pomocy biednemu i ciężko nawidzonemu miastu. Ja użyję całego swego wpływu w banku krajowym, aby pożyczka w celu konsolidowania stosunków brodzkich przyszła do skutku. Projekt względem urządzenia przędalni tam wesprę należycie, aby jakąkolwiek gałęź industryi w Brodach zaszczepić, a prośbę miasta o udzielenie mu zaliczki na budowę prowizorycznych koszarów dla kawaleryi pomyśl-

---

Z TEKI WETERANA.

Walka kulturowa w miasteczku galicyjskiém

przez N. Landesa.

(Ciąg dalszy.)

Wkrótce jednakże przekonali się starzy, że się w przypuszczeniach swych grubo omylili; albowiem nowowybrani przełożeni, przedstawiwszy się staroście i roztoczywszy przed nim obraz swoich planów przyszłych, a mianowicie: podniesienie oświaty, wprowadzenie w życie zakładów humanitarnych i usuwanie wszelkich nieprawości w gminie, które on z zadowoleniem przyjął do wiadomości, przyrzekając ich wspierać w chwalebném przedsięwzięciu, jęli się z zapałem i energią wiekowi temu właściwymi do urzeczywistnienia swych chlubnych postanowień.

Urządzenie porządnego biura gminnego, zaprowadzenie ładu w dochodach i wydatkach gminy, usunięcie niektórych bezprawi w gminie, jako to niezmierne podrożenie wódki etc., partya arystokratyczna okrzyczała jako zdradę, jako apostazyą; ale zato uboga klasa ludu z zapałem witała nowych przełożonych, jako zbawców społeczeństwa. Partya więc starszych ogłosiła swą opozycyą względem nowych przełożonych jako nie ustającą, którą też w czyn wprowadzać zaczęła.

Rekrutacya była za drzwiami, a na gminę żydowską przypadał kontyngens 15 żydów. Było to w istocie pracą herkulesową dla 3 dość młodych ludzi, aby zaasenterować 15 żydów w małém miasteczku, nie straciwszy na popularności w gminie. Możnaby napisać foliały o sprawach ówczesnych przełożonych przy asenterunku, a niejeden czyn haniebny popełniany na ubogich otacza zmrok zapomnienia. Nie myślę atoli wywołać strasznych widm z grobów, aby je przedstawić w swéj szkaradzie i nędzocie obecnemu pokoleniu. Żyjemy chwała Bogu w innym czasie, dlatego nie chcę uchylać zasłony zakrywającéj przeszłość. Niektórych atoli rzeczy dotknąć mi koniecznie wypada, bo inaczéj niejedno w mojém opowiadaniu byłoby niezrozumiałém. Odstawianie rekrutów w czasach owych odbywało się w gminach żydowskich w sposób następujący: Ówczesna ustawa rekrutacyjna dopuszczała wykupywania się ze służby wojskowéj przez postawienie zastępcy (suplenta), którym musiał być wysłużony wojskowy. Atoli podobne wykupno było aż nadto kosztowném i dlatego nie każdy mógł się o to kusić, bo bogatych członków każdéj gminy można było wtedy na palcach policzyć; a ponieważ wobec ówczesnych stosunków nie było to wielką przyjemnością dla żyda w wojsku służyć, przeto każdy żyd starał się, ile tylko mógł, wykupywać od tego uciążliwego obowiązku, a gmina wobec tego, że suplent zmniejszył kontyngens — pewnie przyczyniała się do podobnych wydatków — na co trzeba było pieniędzy. Daléj przybywali zwykle z innych gmin chudopachołkowie, którzy, będąc pewni, że w domu czekają ich kamasze, ofiarowali się innéj gminie za pewnem wynagrodzeniem do asenterowania za tęże. Ofiarujących się do służenia w wojsku za

nie każe załatwić. Atoli Brody muszą się starać na przyszłość o pozyskanie sympatyi kraju.*

Korespondencya.

Rzeszów dnia 20. grudnia 1884.

Jak wiadomo, udało się p. Drowi Fechtdegenowi w Rzeszowie wyjednać u wiedeńskiej Alliance subwencyą roczną 1200 złr. w. a. w celu założenia szkoły wyznaniowéj w Rzeszowie.

Skoro tylko wieść o założeniu takiéj szkoły rozeszła się, pojawiły się natychmiast, jakby na zawołanie stronnictwa żydów zacofanych, agitujące przeciw temu projektowi. Objaw ten ma swe źródło w mylném tłómaczeniu sobie przez tych zacofańców wpływu szkoły na religijne wychowanie swych dzieci, a po części także i w tem, że skoro szkoła założoną zostanie, uczyć się będą biblii w języku polskim. Smutną to jest rzeczą w ogóle, że w dzisiejszych czasach występują jeszcze podobne objawy niechęci naszych współbraci do oświaty. Wolą oni posyłać dzieci swe na dzień cały do chederu, gdzie niczego dla życia się nie uczą, aniżeli na kilka godzin do szkoły, aby się czegoś pożytecznego tam nauczyły.

Gdyby każdy ojciec zastanowił się nad kierunkiem, w jakim dziecko swe wychowuje, zmieniłby niezawodnie dotychczasowe swe postępowanie i działałby tak, jak ojcu i wychowawcy przystoi, od którego wpływu wychowawczego cały los przyszły dziecka zależy. Wiadomości bowiem chederowe nie wystarczają obecnemu pokoleniu, aby rodzice spokojném okiem spoglądać mogli w przyszłość, która ich dzieci czeka. Niechże więc każdy, który nieprzychylnie występuje przeciw zamiarom nowego zboru rzeszowskiego, dobrze się zastanowi, czy działa w interesie swych współbraci? Niechaj dobrze rozważy, co czyni i nie wystąpi przeciw dobrym chęciom przełożeństwa, owszém niechaj z całych sił wesprze zbór, aby w mieście naszém jak najprędzéj stanął instytut niezbędnie p o ż ą d a n y. ...r

STATUT

organizacyjny „szkoły dla kształcenia izraelickich nauczycieli religii“ we Lwowie.

(Ciąg dalszy z Nr. 2.)

§. 4.

Warunki przyjęcia są: a) na rok pierwszy: 1) minimalny wiek ukończonego 15. roku życia, 2) ukończenie niższych klas szkoły średniéj, 3) co się tyczy zasobu wiadomości hebrajsko-teologicznych egzamin wstępny, przy którym uczeń, chcący być przyjętym do zakładu, udowodnić ma kursoryczną znajomość biblii, daléj że potrafi łatwiejsze ustępy talmudyczne czytać i objaśnić, choćby nawet przy nijakiéj pomocy; — b) na rok przygotowawczy: 1) wiek minimalny ukończonego 14. roku życia, 2) ukończenie szkoły ludowéj lub odpowiedni egzamin wstępny, 3) co się tyczy znajomości przedmiotów teologiczno-hebrajskich jak ad a); — c) co znowu się tyczy przyjęcia do wyższych lat wymagane jest świadectwo ukończonego odnośnego roku niższego. Również upoważnia ucznia świadectwo z ukończonego roku przygotowawczego do wstąpienia na I. rok.

§. 5.

Rok szkolny rozpoczyna się i kończy w terminach oznaczonych dla szkół średnich we Lwowie. Dniami feralnymi wolnymi od nauki są: Soboty, święta i półświęta (wolne) żydowskie oraz posty żydowskie. — Każdy uczeń otrzymuje z końcem każdego półrocza świadectwo z postępów poczynionych.

§. 6.

Celem otrzymania świadectwa kwalifikacyjnego na nauczyciela religii arbyturyent poddać się musi przed komisyą egzaminacyjną egzaminowi z całego materyału naukowego, wziętego we wszystkich trzech latach, który to egzamin z dobrym ma zdać skutkiem

§. 7.

Komisya egzaminacyjna składa się: a) dla przedmiotów hebrajsko-teologicznych z nauczycieli zakładu dla tychże ustanowionych, z rabina i kaznodziei zboru izr. miasta stoł. Lwowa, z członków uzdolnionych izr. gminy wyznaniowéj, zamianowanych przez izr. Zbór, których liczba równać się ma ogólnéj liczbie nauczycieli wraz z rabinem i kaznodzieją; b) dla przedmiotów świeckich z nauczycieli zakładu dla tych przedmiotów, z Dyrektora c. k. Seminaryum nauczycielskiego, z c. k. Inspektora krajowego dla Seminaryów lwowskich, daléj z trzech przez Zbór izrael. lwowski mianowanych członków.

Komisye egzaminacyjne decydują większością dwóch trzecich głosów. (Dok. nast.)

Zapiski literackie.

S i r M o j ż e s z M o n t e f i o r e przez Salomona Spitzera, nauczyciela szkoły ludowéj na Kazimirzu w Krakowie. Pod tym tytułem doszedł nas odczyt, miany dnia 22. listopada 1884 w czytelni staroz. młodzieży handlowéj w Krakowie. Odczyt powyższy w formie broszurki wydany zasługuje na jak największe rozszerzenie śród naszych współwyznawców galicyjskich, przedstawia bowiem polszczyźnie w pięknéj i potoczystéj życie sędziwego filantropa. Szczególnie zalecamy tę broszurkę do czytania naszéj młodzieży.*)

*) Upraszamy szanownych autorów i wydawców o przysyłanie nam dzieł przez nich wydanych, które ocenić będziemy w piśmie naszém.

---

inną gminę za wynagrodzeniem, znanych pod nazwą „hocke-bachurym“, przytrzymano niby jako bezpaszportowych i podług ówczesnych przepisów za tę gminę, w któréj ujęci zostali, asenterowani. Na to znowu potrzebowano pieniędzy, a to bądź na ich wynagrodzenie i utrzymanie aż do czasu asenterunku, który zwykle aż po kilku odbywał się tygodniach, bądź na kubany dla niektórych członków komisyi poborowéj, aby nie tak skrupulatnie badali wady cielesne kandydatów lub inne jakieś zachodzące nieformalności. Nareszcie potrzeba było pieniędzy, aby uwolnić owych adeptów talmudu, synów przyzwoitych rodzin, będących istnymi Goliatami, a zaasenterować w ich miejsce dla uzupełnienia kontyngensu jakiegoś kulawego krawczyka lub zyzowatego szewczyka, który dumny ze swych wad, jakimi go obdarzyła przyroda lub inne jakie okoliczności, jako tryumfator szedł na plac poborowy. Tym sposobem pieniądz był to nervus rerum, jedyny środek ku odstawianiu corocznego kontyngensu przepisanego. Jeżeli zaś jakaś gmina nie odstawiała w czasie należytym kontyngensu na nią przypadającego, natenczas obłożono ją karami znacznymi, które z wszelką zeń bezwzględnością ściągano. Wracając do „hocke-bachurów“, wypada jeszcze zaznaczyć, że należeli oni zwykle do szumowiny społeczeństwa żydowskiego. Hockował (dawał się asenterować) zwykle w kilku miastach, które oń potem formalną toczyły walkę co do jego przynależności, jak niegdyś 7 miast Grecyi o przynależność słynnego wieszcza Odysei. Takie hocke-bachur bowiem po zaasenterowaniu swém w gminie A. i wcieleniu do związku wojskowego, jednego pięknego poranka ulotnił się bez pożegnania, jawiąc się równocześnie w innéj gminie pod jakiém przybraném nazwiskiem jako homo novus, aby na nowo rozpocząć swój przemysł intratny.

Podobne sztuczki hockowania w kilku gminach — używamy technicznego wyrazu utartego — rzadko kiedyś chybiły celu. Zdarzało się atoli nieraz, że gmina, do któréj taki poborowy przynależał, nie szczędziła zachodu celem wyśledzenia swoich, którzy wyprawiali się po złote runo — i to ze skutkiem — wtedy obca gmina odeszła z kwitkiem, a asenterowanego zaliczano w takim wypadku na rachunek gminy przynależnéj. Tego rodzaju były stosunki we wszystkich prawie Galicyi gminach owego czasu, tak samo było także i w X.... Na zgromadzeniu notablów połączonéj lewicy (staréj partyi rządowéj) postanowiono, by ministerstwu prawicy, tj. nowym przełożonym odmówić funduszów na cele rekrutacyjne; albowiem wiedzieli, że tylko ten środek — nieodstawienie kontyngensu skompromitować może przełożeństwa w oczach Starosty i rządy ich na przyszłość uczynić niemożliwymi. Lecz lewica nasza zawiodła się w swych nadziejach; nowe przełożeństwo bowiem postanowiło zupełnie legalnie przy asenterunku postępować. Kto będzie zdolnym, ma być asenterowany bez względu na jego rodziców lub parenteli stanowisko. Owa uchwała więc opozycyi odmówienia przełożeństwu wszelkich funduszów na cele rekrutacyjne była to woda na młyn nowego przełożeństwa. (C. d. n.)

Rozmaitości.

— Mamy przed sobą nadesłane nam sprawozdanie z czynności pierwszego izraelickiego „Stowarzyszenia Pań“ dla udzielania bezpłatnych obiadów ubogim uczniom szkół wyższych bez różnicy wyznania w mieście naszém za okres od 1. grudnia 1883. do 30. listopada 1884. Filantropijne to stowarzyszenie, do którego komitety wykonawczego następujące wchodzą panie: Henryka Epstein, Frydryka Chajes, Berta Jampoler, Ernestyna Klärman, Laura Lesz, Lina Löwenstein, Marya Mises, Ernestyna Nirenstein, Zofia Rosenzweig, Klara Stroh, Zofia Witz i Marya Wohlfeld, pod przewodnictwem czcigodnego naszego kaznodziei, p. B. Löwensteina i p. Jakóba Stroh, wiceprezesa i administratora, i którego rezultaty prawdziwie były świetne w tym roku, zasługuje na to, aby jego działalność złotymi była wypisana literami, albowiem jest to jedyne stowarzyszenie w kraju naszym, które niejednemu zdolnemu młodzieńcowi toruje drogę do przyszłego zawodu życia. Panie i panowie, zajmujące się nakarmieniem zgłodniałych, postępują według zasady naszych mędrców, która mówi: „Pamiętajcie o ubogich, bo od nich wychodzi nauka.“ — Otóż według tego sprawozdania dochody wynoszą wraz z saldem z roku przeszłego 237 złr. 38 ct. kwotę 1403 złr. 88 ct.; zaś koszla tak się przedstawiają: W dziesięciu miesięcach wydano porcyi 8648 kosztem 864 złr. 80 ct., wydatki administracyjne i druku wynoszą 92 złr. 55 ct., rozchód zatém wynosi 957 złr. 35 ct., pozostaje jeszcze w kasie 446 złr. 53 ct. w. a.

— Dnia 9. grudnia br. wieczorem z powodu wybrania 2 medycynierów wyznania izr. do Wydziału wzajemnéj pomocy słuchaczów na wszechnicy wiedeńskiéj przyszło do zatargów wywołanych przez młodzież antysemicką, które się skończyły skaleczeniem kilku studentów. Są to smutne objawy czasu, jeżeli i młodzież zaraża się tym jadem!

— Z jednéj niemieckiéj gazety wyjmujemy następującą nowinę: Gdy Cesarz niemiecki po przeczytaniu dnia 20. listopada br. mowy tronowéj schodził po stopniach tronu, potknął się o dywan, który w jedném miejscu był zagięty i o mało nie upadł. W tém przyskoczył poseł Ludwik Löwe i zatrzymał monarchę, który mu uprzyjmém uśmiechem za to podziękował. Löwe w te słowa odezwał się do monarchy w biblii oczytanego: „Siedmkroć upada sprawiedliwy — i wstaje.“ Na to odrzekł cesarz Wilhelm: „Słusznie, Panie Löwe, ale zawsze lepiéj się stało, że Pan nie dopuściłeś, abym upadł, bo oszczędziłeś mi tém wstania.“

— Z Odesy piszą, że w tym miesiącu rosyjski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do władz policyjnych, mocą którego wszyscy kupcy żydowscy zagraniczni, którzy na pobyt w Rosyi nie mają specyalnego zezwolenia ministerstwa spraw zewnętrznych, skarbu lub spraw wewnętrznych, mają być wydaleni z miasta i innych miast Rosyi południowéj. W kołach kupieckich to rozporządzenie wywołało prawdziwą panikę. Kupcy tamtejsi wysłali deputacyą do Petersburga o cofnięcie tego rozporządzenia.

Protest Schönerera. Burmistrz miasta Wiednia wraz z 80 radnymi wystosowali telegram gratulacyjny do wielkiego filantropa Montefiorego w dniu 100letnich jego urodzin. To dało powód Wydziałowi niemieckiego stowarzyszenia w Wiedniu pod przewodnictwem Schönerera do uchwały, aby wystosować do burmistrza i radnych pismo, wyrażające oburzenie z powodu telegramu gratulacyjnego, który wysłali do Sir Mojżesza Montefiorego w stuletnią rocznicę jego urodzin, jak gdyby większość miasta Wiednia była żydowska i brała żywy udział w specyalnie żydowskich interesach.

— Reprezentant izrael. w Izbie magnackiéj w Peszcie. W przedłożonym Izbie poselskiéj projekcie, tyczącym się reformy Izby magnackiéj na Węgrzech, zawarty jest także punkt, że członkiem téj Izby ma być także jeden reprezentant izr. zborów, którego na wniosek Rady ministeryalnéj powołuje cesarz.

L. 1693

KONKURS

W celu obsadzenia posady sekundaryusza i lekarza domowego przy izraelickim szpitalu i domu kalek we Lwowie rozpisuje się niniejszém konkurs.

Z tą posadą połączona jest płaca roczna 300 złr. którą się ewentualnie powiększy do sumy 500 złr. w. a. wolne mieszkanie w szpitalu, opał i światło.

Posadę rzeczoną nadaje się na przeciąg trzech lat, a-petenci mają się wykazać dyplomem uzyskanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich, względnie doktora medycyny i chirurgii i powinni być stanu wolnego.

Obowiązki z tą posadą połączone określa bliżej statut szpitalny.

Podania winne być wniesione do kancelarji naszéj najdaléj do końca Grudnia 1884.

Przełożeństwo zboru izr.

Lwów dnia 14. listopada 1884.

Odpowiedzialny redaktor: J. Emanuel Fränkel. Wydawca: Stowarz. „Szomer Izrael“. Drukiem Ch. Rohatyna we Lwowie.